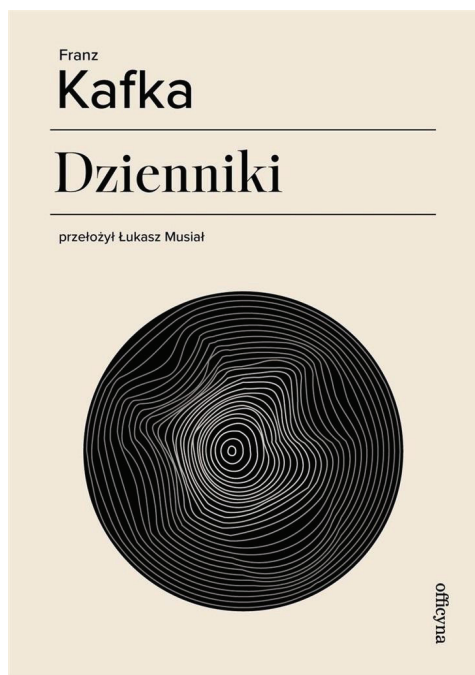


## Kwintesencja Kafki

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2023.030>



**T**en dziennik jest kwintesencją Kafki. Nie chodzi przy tym w pierwszym rzędzie o literacką jakość tych zapisków, lecz o ich wartość jako swoistego pisarskiego dokumentu umożliwiającego wgląd w osobowość twórcy, który stał się emblematycznym pisarzem XX wieku. Wydawałoby się, że o Kafce napisano i powiedziano już

\* Profesor zwyczajny w Katedrze Literatury i Kultury Krajów Niemieckojęzycznych XIX–XXI wieku na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

E-mail: [zylinski@umk.pl](mailto:zylinski@umk.pl) | ORCID: 0000-0002-4612-7352.

wszystko. W dzienniku, po raz pierwszy wydany właśnie w pełnej wersji w polskim przekładzie, odnajdziemy potwierdzenie wielu znanych tropów biograficznych i interpretacyjnych, pozwala on nadto zrozumieć, czym w istocie było dla Kafki pisanie.

Omawiana edycja oparta została na pierwszym kompletnym wydaniu niemieckim z 1990 roku (por. Kafka 1990). Wielce to symptomatyczne, że te zapiski tak długo czekały na pełną edycję. Wcześniejsze publikacje były wyborami; zawierały skróty i opuszczenia bądź to natury osobistej, bądź powodowane chęcią uatrakcyjnienia lektury. Prezentowany tom w nowym przekładzie, z komentarzami i posłowiem Łukasza Musiała zachowuje integralny tekst oryginalnego wydania krytycznego łącznie z zeszytową, a nie chronologiczną kolejnością tekstów. Kafka zapisywał bowiem te uwagi i próby literackie burząc miejscami chronologię. Na pokazny objętościowo tom składa się dwanaście zeszytów i konwoluty, zapisywane z różną intensywnością w latach 1909–1923. Zapiski do roku 1916 są dość regularne, znajdziemy wśród nich wiele relacji ze spotkań literackich, fascynacji żydowskim teatrem żargonowym, problemami kultury żydowskiej, czy sytuacji w rodzinie. A także – nieustannie – sondowaniem własnych zachowań, rozterek, dążeń. Dziennikowi powierzył Kafka także teksty ściśle literackie, znajdziemy w nim jedno z najważniejszych dla niego opowiadań *Wyrok* oraz fragmenty powieści znanej najczęściej pod tytułem *Ameryka*. Po roku 1917 zapiski stają się coraz rzadsze, na ostatni, dwunasty zeszyt składają się notatki z lat 1917–1923.

Znaczenie *Dzienników* wynika z metody twórczej autora oraz z faktu, że zdecydowana większość znanych dzisiaj jego utworów wydana została pośmiertnie z rękopisów, które podlegały przez lata swoistej obróbce redakcyjnej, począwszy od Maksa Broda, najbliższego przyjaciela i pierwszego

edytora spuścizny. Jak to określił wybitny biograf Kafki, Reiner Stach, ten pisarz pozostawił po sobie „rumowisko”, które można było albo splantować i uzdatnić do druku zgodnie z gustem epoki (co czynił np. Brod), albo odkryć w formie pozostawionej przez autora. Dziennikowe zapiski z pewnością nie były pisane z myślą o druku, Kafka zachował w nich – pomijając fragmenty opowiadań – niedbały styl, skrótową frazę, braki interpunkcji. Nie szlifował języka, gdyż – co podkreśla tłumacz i edytor wydania – dla niego „liczył się przede wszystkim sam proces pisania”. Pozostawiony w tej formie dziennik spełnia już wymogi tekstu, bowiem „Kafka tworzył w sposób skrajnie intuicyjny, bez planu i notatek, po prostu skacząc na główkę w rwący strumień inspiracji, który równie dobrze mógł go nieść całymi tygodniami i miesiącami, co wyczerpywać się po kilku minutach. Kwestia, czy tekst miał porządną początek, rozwinięcie i zakończenie, była dla niego drugorzędna, nie to interesowało go w literaturze. Toteż fragmentarycznych zapisków pisarza nie wolno traktować jako laboratorium; jako zbiornika ‘surówki’ czy zaledwie wstępnego etapu na drodze do stworzenia produktu finalnego, którym miałyby być gotowe dzieło – opublikowane w formie drukowanej, zdadne do czytania. Nie, te zapiski już są dziełem, przynajmniej dla Kafki” (Musiał 2022b: 569).

Sto lat po śmierci pisarza i po dziesięcioleciach intensywnych badań kafkologicznych można już chyba pokusić się o takie podsumowujące stwierdzenie. Nie znaczy to, że autorytatywny sąd tłumacza i edytora musi zostać zaakceptowany przez wszystkich czytelników. Heterogeniczność tych tekstów, powtarzanie wielokrotnie podejmowanych wątków albo protokolarna zwięzłość jednych w kontraście do rozbudowanych opisów postaci i zdarzeń z drugiej strony nie skłaniają raczej do przyjęcia

tezy, że całość tych zapisków spełniała wymagania literackie Kafki. Charakterystyczna dla tego dziennika jest wręcz gatunkowa niespójność zachowanych tekstów. A wiemy skądinąd, jak pedantycznie wręcz pisarz przygotowywał do druku te nieliczne utwory, które ukazały się za jego życia. Łukasz Musiał może mieć natomiast rację o tyle, że zapiski właśnie w takim kształcie odpowiadały Kafce w jego drodze twórczej. Bowiem „literatura, jaką tworzył Kafka, nie służy przyozdabianiu świata, tylko przede wszystkim wyrażaniu prawdy” (Musiał 2022b: 574). Lektura notatek dotyczących codzienności, relacji ze spotkań towarzyskich i podróży, opisów postaci, ukończonych lub potencjalnych opowiadań, ale również zapisane autorefleksje pozwalają uzyskać wgląd w sam proces twórczy Kafki. Te zapiski poświadczają autorską samoświadomość, regularna forma wpisów zmuszała jednocześnie ich autora do dyscypliny twórczej. Zaraz na początku prowadzenia dziennika, w grudniu 1910 roku, zanotuje „Nigdy więcej nie opuszczę tego dziennika. To tu muszę się uchwycić siebie samego, bo tylko tutaj to potrafię” (83)<sup>1</sup>. Kilkanaście miesięcy później podobny zapis: „25.II 12 Od dziś mocno trzymać się dziennika! Regularnie pisać! Nie poddawać się! Choćby wybawienie nie nadchodziło, chcę być go w każdej sekundzie godnym” (228).

Wybawienie dla Kafki mogło nadejść tylko poprzez literaturę. Pisanie było jego przeznaczeniem i koniecznością, co sam zanotuje rozpoczynając ósmy zeszyt: „Prowadzenie dziennika stało się znów wielką koniecznością. Moja niepewna głowa, Felice, katastrofa w biurze, fizyczna niemożność pisania i wewnętrzna tego potrzeba” (333). Nawet jeśli dziennikowe „ja” jest

<sup>1</sup> Wszystkie cytaty nieoznaczone osobnym przypisem pochodzą z omawianego dzieła Franza Kafki *Dzienniki 1909–1923* z podaniem strony.

po części kreowane, to mówi wiele o autorze *Procesu*. Pisanie było dla Kafki życiem prawdziwym. A wcale nie był odludkiem. W Pradze prowadził zadziwiająco bogate życie towarzyskie, o czym świadczą relacje z niezliczonych spektakli teatralnych, wizyt w kinie czy spotkań z przyjaciółmi nie tylko z praskiego kręgu literatów. Ostatecznie Kafka zawsze pozostawał jednak kimś osobnym. Wybierał wolność, a więc możliwość pisania, w czym – jak skarży się niejednokrotnie – przeszkadzają mu praca biurowa, rodzina i ułomności własnego ciała. Wszzechogarniające jest jego „pragnienie, aby całą mą łęklivość przelać ze środka na papier tak mianowicie jakby z otchłani wnikała ona w otchłanie papieru, albo tak ją opisać ażeby to, co zapisane, całkowicie w siebie wchłonąć” (173). Życie staje się więc tożsame z pisaniem. Z tego wynikały rzecz jasna nieusuwalne konflikty, które przetworzone literacko również weszły do historii literatury, jak notoryczny konflikt z ojcem (*List do ojca*), czy nieumiejętność nawiązania trwałych, usankcjonowanych relacji z kobietami (*Listy do Felicji*). „Gdy mój organizm z całą jasnością uzmysłowił sobie, że pisanie stanowi najbardziej wydajny kierunek mojego jestestwa, wszystko od razu popędziło w tę stronę, pozostawiając na jałowym biegu wszelkie umiejętności ukierunkowane na przyjemności płci, jedzenia, picia, refleksji filozoficznej, muzyki” (23).

Pomieszczone na kartach dziennika teksty nie mogą i nie mają dokumentować jakiegos rozwoju intelektualnego czy osobowościowego, bowiem jak stwierdza Kafka „rozwój mój już się dokonał” (206). On zapisuje zdarzenia, wspomnienia, scenki z życia rodzinnego, sny, wiwisekcje stanu własnego ducha nie po to, aby pozostawić je potomnym jako świadectwo, notuje je jako formy refleksji i przejawy życia poprzez literaturę. To wszystko odbywa się w skrajnej niepewności i ambiwalencji; nie ma w Kafce

nic z wielkiego pisarza, przekonanego o sile własnych przekonań i mocy twórczej oraz żądnego pozostawić po sobie trwałe świadectwo. Charakterystyczna dla niego jest raczej próba wycofania, najchętniej byłby „małym mieszkańcem ruin, spieczonym od słońca, które zewsząd świeciłoby mi pośród gruzowisk na łagodny bluszcz, nawet jeśli zrazu byłbym słaby pod naporem mych zalet, które bujnie wystrzeliwałyby we mnie z siłą chwastów” (13).

Czytelnicy prozy Kafki odnajdą w dzienniku odniesienia do niektórych utworów. Opowiadanie *Wyrok* zostało tu zamieszczone niemal w ostatecznej wersji, w kolejnych zapiskach pisarz przywołuje sam proces pisania tego tekstu pewnej wrześniowej nocy 1912 roku albo wkracza jako interpretator, posuwając się nawet do drażnienia semantyki nazwisk postaci. Mocniej ukryte choć dość jednoznaczne pozostają odniesienia na przykład do *Procesu* czy *Przemiany*, pozwalają one zmierzyć się z procesem rodzenia się pomysłu utworów i drogami myślenia autora.

W początkowych latach pisania dziennika Kafka z lubością zajmuje się opisem postaci i doświadczonych sytuacji. Po odczycie pisarza, Bernharda Kellermanna, zanotował: „Na pozór przemily człowiek, włosy niemal siwe sterczące, z trudem ogolony gładko, spiczasty nos, ponad kośćmi policzkowymi mięśnie to wznoszą się, to opadają jak fala. Pisarz przeciętny, kilka dobrych miejsc, a także człek rzetelny, który chce przeczytać to, co obiecał, ale publiczność mu na to nie pozwoliła, ze strachu wywołanego historią o zakładzie dla nerwowo chorych, z nudów wywołanych sposobem czytania ludzie mimo kiepskich miejsc w historii wychodzili pojedynczo, z taką gorliwością, jak gdyby obok też trwał odczyt” (81). Po wieczorze ludowych pieśni żydowskich pojawi się w dzienniku relacja, która jest już gotową charakterystyką powierzchowności

muzyków: „Birnbäum: długawe włosy odcinają się ostro od szyi, która wskutek owego nagłego odsłonięcia lub też po prostu sama z siebie jest bardzo wyprostowana. Wielki, krzywy, niezbyt wąski, a jednak szeroki po bokach nos, wyglądający ładnie przede wszystkim dzięki właściwym proporcjom w stosunku do wielkiej brody. – Śpiewak Gollanin. Uśmiech przyjazny, słodkawy, niebiański, skierowany do dołu, utrzymujący się długo dzięki zwróconej w bok i głęboko opuszczonej twarzy, a przecież może być również elementem samej tylko techniki ust” (218). Po pierwszym spotkaniu Felice Bauer jej obraz w dzienniku był następujący: „Siedziała przy stole i wyglądała mi na służącą. Nie byłem ciekaw, kto to, po prostu od razu pogodziłem się z jej obecnością. Koścista pusta twarz, obnosząca się jeszcze z tą pustką. Goła szyja. Bluza narzucona na wierzch. Wyglądała na ubraną bardzo po domowemu, mimo że, jak się później okazało, wcale tak nie było. Nabieram wobec niej dystansu trochę dzięki temu, że tak się zbliżam do jej ciała” (261).

Te opisy są zgoła gotowymi całościami literackimi, poświadczają, jak uważnym obserwatorem był Kafka. Lektura dziennika przynosi wiele takich odkryć i w rzeczy samej potwierdza literacki charakter większości z tych zapisków. Ale dla Kafki najważniejszym tematem był on sam. Zarówno wówczas, gdy zajmował go stan własnego organizmu (nieprzespane noce, słabe serce, słabość w członkach, zbyt długie ciało, smakowanie cierpienia i gotowość na śmierć), jak też w wielu rozproszonych refleksjach nad kondycją jako pisarza. Już po pierwszych publikacjach zanotuje: „Z punktu widzenia literatury mój los jest bardzo prosty. Talent do ukazywania fantazji mojego życia wewnętrznego zepchnął wszystko inne w sferę nieważności, spokraczniał w przeżajający sposób i nie przestaje pokracznieć. Nic innego nie jest mnie w stanie nigdy

zadowolić. Cóż kiedy siła owego talentu jest całkowicie nieobliczalna, być może zniknęła już na zawsze, być może kiedyś najdzie mnie znowu, jednak nie sprzyjają jej moje warunki życiowe. I tak oto chwiejąc się, bezustannie wznoszę się ku szczytom, ale potrafię się tam utrzymać ledwo przez chwilę. Inni też się chwieją, ale w dolnych regionach, z większymi siłami; gdy grozi im upadek, chwytają ich krewny, który w tym celu idzie obok nich. Ja jednak chwieję się tam w górze, to niestety nie śmierć, lecz wieczne męki konania” (328). Nieuchronna śmierć i owe męki konania nie są jednak tożsame ze zgodą na klęskę. Bohaterowie Kafki pozostają nieustannie w drodze, zmagają się z nieznanym, ulegają przemożnym siłom, są niekiedy ślepcami w labiryncie, ale nie poddają się dobrowolnie. Tak jak on sam, gdy zapisuje w dzienniku typowe kafkowskie zdanie przepełnione determinacją i niepewnością jednocześnie: „Nie pozwolę się zepchnąć, słusznej drogi też już nie jestem pewien, a więc jak to będzie?” (260).

Lektura dziennika unaocznia jednoznacznie, że są one ważną i integralną częścią spuścizny Kafki. Pisząc upewniał się, że naprawdę żyje, że żyje życiem prawdziwym. Kafka jest nierozzerwalnie związany ze swymi dziełami; ich głębsze znaczenie polegało na tym, że przydawały sens jego literackim poczynaniom i życiowym wyborom. Te zapiski, często niedokończone, niedomknięte emanują jego osobowością, pełną niepewności i ambiwalencji. Jednego tylko zawsze był pewien: że chce pisać, że musi pisać i wolność ku temu musi sobie bezwzględnie wywalczyć. *Dzienniki* potwierdzają to przejmująco.

3 czerwca 2024 roku minie sto lat od śmierci autora *Procesu*. Jego utwory znalazły trwale miejsce w kanonie literatury światowej. Ale wydaje się, że wraz z nasileniem wojen, pandemii, napięć społecznych, turbulencji gospodarczych, katastrof naturalnych

i grozy zagubienia w wirtualnym świecie ich ponadczasowa aktualność wzrasta, że w poczuciu bezradności znowu częściej sięgamy po prozę Kafki. Jak pisze Musiał, „kafkometr ponownie drgnął, mocno drgnął” (Musiał 2022a: 551). Swą prozą Kafka antycypował nadejście świata epoki biurokratycznego zarządzania człowiekiem i totalitaryzmów XX wieku. Opisywane przez niego lęki, wahania, dezorientacja, postępująca utrata kontroli nad własnym życiem sprawiają dzisiaj, że ta proza, również *Dzienniki*, stają się lekturą adekwatną dla kondycji człowieka XXI wieku.

Na koniec słowo o obecnej edycji. Oparta na najnowszym stanie badań i redakcyjnie pieczołowicie opracowana przynosi nowy, doskonały przekład pióra Łukasza Musiała. Tenże tłumacz wzbogacił całość (i naszą lekturę) cennymi odsyłaczami, informującymi o pojawiających się postaciach, kontekstach praskiego życia kulturalnego bądź żydowskich artefaktach i tradycji, istotnych dla rozumienia tekstu. Edycja *Dzienników* wraz z rozpoczętą publikacją przekładu epokowej trzytomowej biografii Kafki pióra Reiner Stacha<sup>2</sup> powoli nam na całościowe spojrzenie na tego giganta mimo woli światowej literatury.

### Bibliografia

- Kafka, Franz 1990. *Tagebücher*. Hans-Gerd Koch [&] Michael Müller [&] Malcolm Pasley (red). Frankfurt a.M.: S. Fischer.
- 2022. *Dzienniki 1909–1923*. Przekład, komentarze i posłowie Łukasz Musiał. Łódź: Oficyna.
- Musiał, Łukasz 2022a. „Zapiski spod gruzów”. W: Franz Kafka. *Dzienniki 1909–1923*.

- Przekład, komentarze i posłowie Łukasz Musiał. Łódź: Oficyna.
- 2022b. „Zadanie tłumacza” W: Franz Kafka. *Dzienniki 1909–1923*. Przekład, komentarze i posłowie Łukasz Musiał. Łódź: Oficyna.
- Stach, Reiner 2021. *Kafka. Wczesne lata 1883–1911*. Tłum. Ryszard Wojnakowski. Warszawa: PIW.

---

<sup>2</sup> Dotychczas ukazał się tom 1 (por. Stach 2021). Dwa kolejne tomy *Die Jahre der Entscheidungen 1910–1915* oraz *Die Jahre der Erkenntnis 1916–1924* są aktualnie przekładane i zapowiedziane do publikacji przez Państwowy Instytut Wydawniczy.